

**Protokół nr LXV/14
z nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 29 lipca 2014 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Uchwalenie WPF Gminy Mosina na lata 2014-2019 (uchwała).
6. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2014 (uchwała).
7. Zaopiniowanie projektu planu ochrony dla Wielkopolskiego Parku Narodowego (uchwała).
8. Wysokość i zasady ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki, kluby dziecięce lub zatrudniających dziennych opiekunów na terenie Gminy Mosina (uchwała).
9. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 17.00, dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Przypomniawszy też, że w dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb „przewodniczącego rady osiedla” oraz byłego radnego Rady Miejskiej w Mosinie Mariana Kunaja. Następnie poprosił obecnych na Sali Reprezentacyjnej o powstanie i chwilą ciszy uczczenie jego pamięci, a zebrani spełnili powyższą prośbę.

W tym momencie na Salę Reprezentacyjną przybył radny Łukasz Kasprowicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych. Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że w dniu 24 lipca 2014 r. wpłynął wniosek Burmistrza Gminy Mosina o zwołanie nadzwyczajnej sesji. „Otrzymali państwo radni” program dzisiejszej sesji wraz z dokumentami.

Wniosek Burmistrza Gminy Mosina, przekazany pismem PP.67271.67.2011.MS z dnia 23 lipca 2014 r., o zwołanie sesji Rady Miejskiej w Mosinie *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powitał przybyłych na nadzwyczajną LXV sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że w nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 19 radnych (stanowi to 95 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Rada Miejska może podejmować wszelkiego rodzaju decyzje, rozstrzygnięcia, uchwały. Nieobecny był radny Kordian Kleiber, który nie podał przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu*.

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszła radna Wiesława Mania.

W związku z tym, że wyżej wymieniona radna wyraziła zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Wiesławy Mani. W jego wyniku stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie „jednogłośnie” wybrała wyżej wymienioną radną w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Tomasz Żak.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Żaka. W jego wyniku stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie „jednogłośnie” wybrała wyżej wymienionego radnego w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

W ten sposób została wybrana Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna w składzie: radna Wiesława Mania i radny Tomasz Żak.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Jerzy Falbierski.

Radny Jerzy Falbierski wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Jerzego Falbierskiego na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie” Rada Miejska w Mosinie wybrała radnego Jerzego Falbierskiego na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W ten sposób radny Jerzy Falbierski został wybrany na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

5. Uchwalenie WPF Gminy Mosina na lata 2014-2019 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 oraz projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały „w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej”. Poinformowała też, że Komisja Budżetu i Finansów również pozytywnie zaopiniowała omawiany projekt uchwały budżetowej na swoim posiedzeniu. Radny Jan Marciniak stwierdził, że załącznik inwestycyjny – rozumie on, iż tu jest zmiana paragrafów w związku z projektem przedłużenia tunelu.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że w załączniku inwestycyjnym była jeszcze taka rzecz na poprzedniej sesji, iż te wydatki z wydatków niewygasających zostały wprowadzone jako zadanie drugi raz zapisane. W związku z tym, że to zadanie już „mieliśmy” z kwotą „3 tysiące” na ten rok i ogólnym kosztem „tam 30 tysięcy”, jedno trzeba wykreślić,

żeby „to” stanowiło jedno zadanie. To był jej błąd i to widać w zapisach załącznika nr 7: z dwóch pozycji powstaje jedna, tak jak być powinno.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie się „mamy ten projekt”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny powiadomił, że ostatnio z pism „przyszło do nas” z „BEBEWUEFU” to wynika, iż w ciągu dwóch miesięcy powinien zostać złożony projekt do pozwolenia na budowę. Takie „mamy obiecanie” i prośbę, żeby w tym okresie, „żebyśmy uzgodnili” i ma projektant złożyć. Czy to się stanie, trudno jest mu powiedzieć, ale „mamy” taką obietnicę, wstępne zapewnienie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że w uzasadnieniu do uchwały, wydatki: w związku z przebudową mostu w Czapurach, rozumie on, iż „zmniejszamy” dotację dla Miasta Poznania o te „162 tysiące”, natomiast „270 tysięcy przeznaczamy” na innego przewoźnika, czy tak.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odpowiedziała twierdząco. Poinformowała przy tym, że Miasto Poznań wyliczyło środki za ten okres, w którym nie będzie jeździło trasą wyznaczoną, jest to „162 tysiące”, natomiast „tamta” kwota jest wyższa: „270 tysięcy”, a to wynika z faktu, iż ta liczba kilometrów objazdu jest blisko 59 tysięcy kilometrów „w tym okresie”. To zadanie będzie realizował „zakład usług komunalnych”.

Radny Jan Marciniak zapytał, na co konkretnie będzie przeznaczona tak precyzyjna kwota 9.183,05 zł: zwiększenie wydatków bieżących związanych z utrzymaniem dróg.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że omawiając powiedziała, iż żeby nie zmieniać załącznika nr 3 dotyczącego przychodów i rozchodów, a zbilansować budżet, ponieważ dochody równe wydatkom, stąd to, co zostało, „zapisujemy” na bieżące utrzymanie dróg.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „zwiększamy tutaj” kwotę „10 tysięcy” na budowę chodnika przy ul. Wodnej. Rozumie on, że przetarg dał taką ofertę najniższą, która przewyższała środki finansowe w budżecie zarezerwowane. Rozumie on, że z załącznika inwestycyjnego wynika: „205 tysięcy” ten chodnik, bo te „205 tysięcy” to jest przeznaczone tylko i wyłącznie na ul. Wodną, czy tak.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie, iż przetarg jest praktycznie rozstrzygnięty. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kto ten przetarg wygrał, kto to będzie realizował.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny oświadczył, że nie pamięta.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „20 tysięcy”: środki przeznaczone na bieżące wydatki związane z wprowadzeniem „karty dużej rodziny” oraz wydatki bieżące GCI. Zapytał przy tym, jaka kwota z tej kwoty będzie przeznaczona na bieżące wydatki związane z wprowadzeniem „karty dużej rodziny” oraz na co konkretnie i co „uważamy tutaj” pod nazwą bieżące wydatki oraz jaka kwota będzie na bieżące wydatki GCI, na czym to polega: jedna sytuacja i druga.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że to jest mniej więcej pół na pół, aczkolwiek może ona tutaj szczegółowo powiedzieć. Patrząc na wykonanie wydatków za pierwsze półrocze w dziale 853, właśnie tam, gdzie są klasyfikowane wydatki związane z funkcjonowaniem GCI, konkretnie chodzi o funkcjonowanie dwóch centrów internetowych w Nowinkach i w Świątnikach, zarówno zakup materiałów, jak i usługi są wykonane na poziomie ponad 90 %. Bardzo duże wydatki są ponoszone na zakup materiałów: papieru, tonerów, czyli to pokazuje, że te centra funkcjonują i tam „obciążenie” jest duże. Chcąc zapewnić funkcjonowanie tych centrów na podobnym poziomie w drugim półroczu br. celowym jest dołożenie środków, natomiast rzeczywiście decyzja do „państwa” należy, aczkolwiek wykonanie na półrocze jest już na poziomie 90 %. Jeśli natomiast chodzi o „kartę dużej rodziny”, to tutaj „przewidujemy” wydatki na poziomie „siedmiu, ośmiu tysięcy”, one mają być związane z drukiem ulotek, czy takich banerów reklamowych. W każdym bądź razie to tak „przewidujemy” z utworzeniem

strony też, informacji na stronie internetowej. To są szacunki, natomiast życie pokaże, jaką kwotę „dokładnie tam będziemy musieli wydać”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że wróci do tych wydatków bieżących GCI, bo jak sobie dobrze przypomina, to te wydatki w pierwotnym budżecie były na poziomie z roku 2013. W sferze budżetowej obowiązuje pewna dyscyplina finansowa: jeżeli przeznacza się pewną kwotę x na cały rok, to dysponent tych środków finansowych powinien na półrocze generalnie wykorzystać „plus – minus” tę kwotę w wysokości 50 % kwoty rocznej, a „tu słyszymy”, że wykorzystuje się kwotę w wysokości 90 %. Chodzie jemu o zwykłą taką dyscyplinę finansową, niejednokrotnie o tym „mówimy i do tego apelujemy”, bo w „ten” sposób to na dobrą sprawę: „kto nad tym panuje”, jeżeli przychodzi rachunek i bezkrytycznie się go reguluje, a w miesiącu lipcu okazuje się, że 90 % środków jest z tego wydatkowanych i „musimy dochwalić”. Mniema on, że „te 10 tysięcy”, które tutaj w ramach „tych dwudziestu tysięcy” będą przeznaczone, okażą się też niewystarczające, bo jak „tu mamy” 90 %, to 10 % to jest też jakiś ułamek procenta wydatków, które będą do końca br. Tak więc chciałby się dowiedzieć, czy ktoś generalnie nad tym panuje. To są środki budżetowe: jeżeli ma on zaplanowane „100 tysięcy” na rok, to musi wiedzieć, że w tych kwotach musi się poruszać.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że ma przed sobą wydruki, bo sądziła, iż takie pytania mogą się pojawić, tym bardziej, że jedna kwota jest tutaj dość znaczna. Plan, jeśli chodzi o paragraf zakupów, był 5.000 zł, natomiast, jeżeli chodzi o usługi, był 10.000 zł. Na przykład, jeżeli chodzi o zakupy, to w związku z awarią drukarki w „gminnym centrum”, czy „w tym punkcie” w Świątnikach, okazało się, że tej drukarki nie ma sensu naprawiać, ponieważ jest to zupełnie nieopłacalne – trzeba było kupić drugą: nową drukarkę. Ta drukarka: 2.200 zł, czyli to był wydatek, który nie był przewidziany. Myśli ona, że on w drugim półroczu nie będzie miał miejsca. Jest dużo wydatków ponoszonych na tonery, gdyż też tu ma ona „tysiąc siedemdziesiąt”, też ponad „2 tysiące”, czyli już te rzeczy pokazują, że kwota 5.000 zł została prawie, że wydana, bo „cztery, dziewięćset sześćdziesiąt sześć”, czyli na na końcu czerwca „tak tej środki wyglądają”. Myśli ona, że gdyby nie konieczność zakupu tejże drukarki, to „te materiały” byłyby w miarę na poziomie 50 % i nie byłoby potrzeby zwiększania budżetu. W tej sytuacji, jaka jest, tak to wygląda.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski wyraził przekonanie, że warto wiedzieć o dwóch konkretnych rzeczach. Jedna rzecz – „pewnie państwo doskonale wiedzą”: w czerwcu, z tego, co on pamięta, została wprowadzona „karta dużej rodziny” przez Prezydenta RP i to też jest istotna kwestia, gdyż „u nas” tematem „dużej rodziny” zajmuje się GCI i na chwilę obecną „mamy” na terenie gminy dwie funkcjonujące karty. Jedna jest kartą funkcjonującą w porozumieniu między przedsiębiorcą a Gminą i druga karta jest oczywiście narzucona, która również generuje koszty, przez Prezydenta RP, „która wyszła z ministerstwa” do realizacji od któregoś czerwca. W każdym bądź razie, „my gdzieś tam po drodze mamy mieć” na jedną rodzinę po 9 zł, które ma być w formie zwrotu za poniesione ewentualne koszty, ale to jest tylko promil tego, „co zrealizować mamy”. Tu „pani skarbnik” powiedziała w szczegółach, co ewentualnie jeszcze przy tym ma się pojawić. Tłumacząc ten procent wykonania, trzeba brać pod uwagę, że „mamy” lipiec, sierpień: „w centrach” to jest ten czas, kiedy tak naprawdę najwięcej się dzieje biorąc pod uwagę okres wakacyjny. „My gdzieś tam po drodze podjęliśmy decyzję”, że nie tylko w Mosinie jest miejsce, „gdzie wszyscy mogą przyjeżdżać” i korzystać z tej oferty wakacyjnej, ale również w centrum w Nowinkach i w Świątnikach „realizujemy” masę inicjatyw, które generują potrzeby. „Bierzcie państwo pod uwagę”, iż „nasze” GCI funkcjonujące w Mosinie i naprzeciw funkcjonujący OPS, „to też jest takie ciało troszeczkę połączone wydrukami”. Tu „pani księgowa” wspominała o wydrukach kserograficznych, które są

realizowane, a też nie ukrywa: jest taki plan, jeżeli „państwo zgodzicie się na doplanowanie tych pieniędzy”, żeby po wymianie, bo na chwilę obecną „tam” trwa wymiana komputerów, jeżeli będą na „to” pieniądze, możliwości, dokupić kserograf, właściwie urządzenie wielofunkcyjne, które ma w jakiś sposób również zabezpieczyć te potrzeby, gdyż to jest też istotne, a tak naprawdę nie do określenia, jeżeli chodzi o wydatki do końca roku.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy nie wiadomo jemu: społeczeństwo, czy poprzez gazetę, czy „my, jako radni, moglibyśmy uzyskać” informacje, czy wykaz firm, sklepów, które weszły „w tę kartę mosińskiej rodziny”. „Koleżanka” mówi, że jest na stronie internetowej, czy tak – to przeprasza on.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zapewnił, że jest „na stronie” dostępny cały „wykaz”...

Radny Jan Marciniak przeprosił i stwierdził, że nie był „na stronie” i nie zauważył, ale dziękuje. Zapewnił też, że nie chce kwestionować pewnych działań, które „pan burmistrz” zauważył: w okresie letnim dużo się dzieje. On tylko mówi o budżecie. Stara się cały czas od lat mówić o budżecie, który powinien być budżetem stałym. Oczywiście, jeżeli są nowe dotacje, są sprawy, które są nieprzewidziane w danym momencie itd., wtedy „jesteśmy my, jako Rada”, która tę kwestię w jakiś sposób rozpatruje: uchwała, bądź nie. On tylko mówi o tym i kwoty, które wymieniła „pani skarbnik”, nie są kwotami, które „zburzą” budżet, ale zawsze woli na ten temat rozmawiać przy projektowaniu budżetu i tam wprowadzić kwotę – „powiedzmy”: większą, bezpieczną, aniżeli kwotę niską, która jest w ciągu pierwszego półrocza już przekroczona. Być może, że w ogóle już jest przekroczona, a „my w tej chwili jakby decyzją zatwierdzimy ten stan rzeczy”. Chciałbym on, „żebyśmy to zrozumieli”. Jeżeli jest – „powiedzmy”: w roku dwa tysiące – nie wiadomo jemu: trzynastym była kwota „10 tysięcy”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby wrócić do...

Radny Jan Marciniak powiedział: „a przewidujemy”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski powiedział: „meritum naszej dyskusji”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „pan przewodniczący” mówi o meritum, dzisiaj jest krótka sesja – „Bóg zapłać, że pan zrobił na 17.00”, ale prosi, aby jemu nie odbierać głosu, bo jak „pan burmistrz” mówił, to „pan” nie mówił „panu burmistrzowi”, czy za długo mówić, czy za krótko...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „pan burmistrz mówił dokładnie około minuty”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „pan burmistrz” powiedział około minuty, bardzo go to cieszy, powiedział konkretnie i on to zrozumiał. W tej chwili stara się on też powiedzieć to, co chce powiedzieć. Na „ten” temat zakończył. Kolejny temat. „Pamiętacie może państwo” – nie wiadomo jemu: kilka sesji temu powiedział on zastępcy burmistrza Sławomirowi Ratajczakowi, że był świadkiem, jadąc w kierunku miejsca pracy, przejeżdżając przez Nowinki, kiedy w nocy i rano padał deszcz. Boisko w Nowinkach było na całej swojej szerokości zlewane „tym automatycznym nawadnianiem”. Myślał on, że coś się zmieniło. W ubiegłym tygodniu, bodajże w piątek, jechał on po raz kolejny. Cały wieczór deszcz lał, w nocy deszcz lał, a rano deszcz lał. Jechał on w deszczu, a boisko w Nowinkach było zlewane. Wyraził przy tym przekonanie, że przecież ktoś za to płaci. Zapytał też: co się dzieje z tym nawadnianiem automatycznym. Jeżeli tutaj czyta: „30 tysięcy zwiększamy” na utrzymanie boisk sportowych, w tym podlewanie i koszenie trawy, to być może tutaj jest odpowiedź na to, co zauważył 2 razy. Za często niekorzysta on z samochodu, ale 2 razy jechał w ostatnich miesiącach i 2 razy miał tę...

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski stwierdził, że „pan radny” ma rację i zwrócił uwagę, iż też odpowiadał on na to pytanie osobiście. Jeżeli chodzi o Nowinki, akurat „mamy” to

szczęście, że tam jest nawadnianie tego boiska. To nawadnianie jest zorganizowane, jeżeli chodzi o wodę: samoczynnie, czyli jest tam zamontowana studnia, pompa. Wiadomo, że kiedy pada, mogłoby się nie podlewać, aczkolwiek już w pieniądzech sołeckich brakło na tzw. czujnik wilgotności, w związku z powyższym, to jest pocieszające, iż za tę wodę „nie płacimy”. Tutaj, jeżeli chodzi o ten akurat paragraf, cała reszta boisk, jeżeli chodzi o Rogalin, Rogalinek, Mieczewo sobie radzi, Krajkowo sobie również radzi. Tam, gdzie „mogliśmy”, tam, gdzie również sołtys z własnego budżetu „nas” wsparł, „robiliśmy te studnie”, żeby to nawodnienie wykonać, żeby to było jak najtańszym kosztem, ale niestety w Rogalinie, w Rogalinku, w związku z tym, że woda jest głęboko, „musimy tam realizować to podlewanie”, a teraz pogoda jest taka, jaka jest, więc to doplanowanie pieniędzy.

Radny Jan Marciniak podziękował i stwierdził, że ma nadzieję, iż osoby, które nadzorują to automatyczne nawadnianie – nie wiadomo jemu – ustawią ten, nie wie on od czego to zależy, bo zapewnia, że to był ranek po intensywnych opadach deszczowych w nocy i także rano. On mówi o tym konkretnym fakcie, nie twierdzi, że ta kwota „30 tysięcy” nie jest konieczna, tym bardziej, że bardzo upalne lato jest, do podlewania innych obiektów sportowych – jak najbardziej. Powiedział tylko o tym boisku w Nowinkach i to powiedział już drugi raz. Ostatni temat dotyczy utworzenia skateparku – „25 tysięcy zwiększamy konkretnie”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy to ma także związek z przetargiem.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski powiadomił, że sytuacja jest taka, iż do tej rynny w związku z tym, że „chcieliśmy wykonać” dodatkowe utwardzenie i dokupienie dwóch urządzeń, które również będzie w zainteresowaniu osób niebędących jeszcze na takim poziomie, żeby ewentualnie z tej rynny korzystać, żeby również to miejsce było takim elementem, gdzie będzie to można realizować. Chodzi konkretnie o 2 urządzenia, które około „pięciu, sześciu tysięcy” kosztują za jedno plus utwardzenie oczywiście.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy ogłoszono przetarg na tę inwestycję.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski poinformował, że „na tę część zostało zrealizowane zapytanie”...

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że mówi generalnie o tej całej inwestycji.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zapewnił, że tak.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że już częściowo uzyskała informację do działu 600, załącznik nr 7, chodzi o chodnik na ul. Wodnej. Jest tam zapisana, wszystkie inwestycje dotyczące drogi, plus odwodnienie, natomiast na hasło chodnik jakoś tutaj w tej pozycji 6 nie bardzo odzwierciedla to działanie. Chciała usłyszeć tu koszty, tu już „pan radny” pytał, czy cała ul. Wodna będzie już teraz miała chodnik.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny powiadomił, że chodnik jest zaproponowany od tego momentu, w którym w tej chwili się kończy, tam przy „tym zbiorniku” aż do skrzyżowania przed ul. Kopernika pod Puszczykówkiem. Tam już w ul. Kopernika „nie wchodziliśmy”, bo tam już jest skrzyżowanie, ale prawie że do końca tej ulicy. Chodnik jest „w tej części”, ponieważ na całość „kilka milionów” nie starczyłoby, a mieszkańcy „bardzo wnioskowali” o ten chodnik, bo tam nie można przejść. Stąd chodnik jako część drogi jest realizowany, jako pierwszy etap realizacji całości – w ten sposób.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, że chciał zapytać o temat inwestycji, która została przerwana, polegającej na położeniu kanału burzowego przez ciąg ul. Strzałowej i ul. Długiej w kierunku ul. Torowej. Obietnica była, że będzie kontynuowana, na dzień dzisiejszy na placu budowy: nikogo. Opad deszczu znowu pokazał „na naszym osiedlu”, co się dzieje. Nie wiadomo jemu, czy „my będziemy kontynuować dalej tę sytuację”, kiedy wszystko gdzieś tam się, „gdzie jest fajnie”, dzieje, będzie dofinansowywane, a inwestycja „taka poważna”, odbierająca zagrożenie

w postaci zalewania wody, generująca koszty, bo pompowanie, udziały Straży Pożarnych, wzywania i inne powodują, że on się zastanawia, czy „my dojdziemy” do jakiegoś rozwiązania, gdyż „my nie idziemy w kierunku rozwiązania w ogóle”. Przekazuje on informacje „ze strony mieszkańców” i oczywiście pytanie. Druga sprawa to dofinansowanie Biura Rady. Chciałby zwrócić uwagę, oczywiście nie jest takim specjalistą, jak „komputerowiec z urzędu”, ale stwierdza, że komputer Biura Rady to jest urządzenie, które jest powoli archaiczne „i zaczniesz za chwilę stawać, bo już nie może wystartować”, a dlaczego – to specjaliści niech określą. Konieczny jest tam i pilny – jego zdaniem – zakup inwestycyjny. Kolejne pytanie polega na tym, że chciałby wiedzieć, „czy my będziemy dofinansowywać” przejazd, czy kierunek przejazdu, który będzie objazdem budowanego tunelu w ciągu ul. Śremskiej i gdzie to będzie, bo na razie „nie mamy” informacji żadnej o tym, gdzie „to” będzie, a może poprzez uzyskanie informacji, „czy będziemy dofinansowywać, dowiemy się wreszcie, gdzie ten objazd będzie”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny poinformował, że jest w trakcie procedowania całość spraw związanych z ogłoszeniem, podpisaniem umowy i wykonawstwem kanalizacji burzowej od ul. Strzeleckiej z przeciskiem pod ul. Leszczyńską, wzdłuż ul. Długiej aż do ul. Torowej. To są dosyć kosztowne zadania i w tej chwili ten cały zakres jest w trakcie procedowania, czyli do ul. Torowej „dojdziemy”: najgorszy odcinek byłby zrealizowany w tym roku.

Radny Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „my mamy pieniądze na to”...

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że jest to kwota „9 milionów 149”, tam blisko „150 tysięcy” i z tego, co pamięta z ostatniej dyskusji u „pani burmistrz”, zadanie „to” w tę kwotę jest wpisane i się mieści.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że co do pytania nr 2 i nr 3, to poprosi „pana burmistrza”, aby odpowiedział na piśmie, dlatego, iż on nie ma w programie ujętych pytań i odpowiedzi, a jego zdaniem „to” się nie mieści akurat w temacie, o którym „dyskutujemy”. Tak więc prosi on „pana burmistrza”, aby zapisać i „panu radnemu” odpowiedzieć.

Radny Łukasz Kasprówicz oświadczył, że chciałby wrócić do kwoty 30.000,00 zł w wydatkach bieżących związanych z utrzymaniem boisk sportowych: podlewanie i koszenie trawy. Poinformował też, że doszły go takie informacje, iż planuje się zakup nowych urządzeń do nawadniania boiska w Mosinie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy w „tej” kwocie właśnie są pieniądze „na te urządzenia”.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski odpowiedział przecząco i powiadomił, że w tej kwocie nie ma przewidzianego zakupu, to są tylko i wyłącznie boiska, które „budowaliśmy” z projektu „liderowskiego”.

Radny Łukasz Kasprówicz zapytał, czy to jest na koszenie tych boisk i podlewanie, czyli nie na urządzenia.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski poinformował, że tutaj, jeśli chodzi o Mosinę – nie.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że również akurat w tym dziale ma on pytanie związane z koszeniem i nawadnianiem, kwota „30 tysięcy”. Zwrócił przy tym uwagę, że nie po raz pierwszy już o tym mówił. W tym roku wyjątkowo nieciekawa aura jest, jeżeli chodzi o termikę, czyli temperatury, na terenie „naszej” gminy, myśli on o mieście, jak również na przykład na dojeździe do Krosinka przez Krosno, gdzie niedawno zostały posadzone, w zeszłym roku, drzewa. Można przejechać się, zaprasza on wszystkich, jak wyglądają te drzewa w te upały, połowa jak jest poschniętych. Ma on pytanie: jeżeli „nawadniamy o kwotę 30 tysięcy to tak dużą boiska”, dlaczego nie można paręset złotych, bo tyle kosztowałyby woda – nie wiadomo jemu, ile usługa – paręset złotych na podlewanie drzew. Wyraził też przekonanie, że chyba lepiej

podlać drzewa niż sadzić nowe. Jest to poważna sprawa i zaprasza wszystkich, aby się przyjechali po tych „naszych” drogach i nasadzeniach.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby „pan burmistrz” króciutko odpowiedział na piśmie „panu radnemu” na...

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że wolałby usłyszeć, bo on już raz...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „my nie mamy” punktów: pytania i odpowiedzi.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że zadał bardzo konkretne pytanie do punktu, w którym jest mowa: „30 tysięcy” koszenie i nawadnianie. On się pyta: jeżeli stać „nas” na kilkakrotne nawadnianie nawierzchni trawiastej, dlaczego raz, czy 2 razy w tygodniu nie może pojechać wóz, „taka kufa”, która może nabrać wodę. Zaprasza on do żwirowni – za darmo „dostaną”, tylko trzeba zrobić usługę, założyć wąż, pewno kosztuje ten wąż 500 zł z zaworem i podjeżdżać pod każdy krzak i spuścić po 200 litrów wody.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler powiadomiła, że „podlewamy drzewa przez Ochotniczą Straż Pożarną”, także drzewa na terenie gminy Mosina są podlewane. Tak więc nie wiadomo jej, o co „panu” chodzi, czy jeszcze z większą częstotliwością...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził, że „usłyszeliśmy” odpowiedź.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że ma do „pani kierownik” pytanie. Zapewnił przy tym, że cieszy się, iż „Straż Pożarna” jeździ, on ani razu co prawda nie widział, natomiast chciałby dostać, „jako komisja, członkowie”, na piśmie: kiedy i gdzie były te drzewa podlewane, bo poruszając się po mieście widzi, jak te drzewa wyglądają. Dla niego nie jest to przekonujące, że raz, czy dwukrotnie ktoś podlał. Każdy z „nas” potrzebuje w upał „napić odpowiednią ilość, dawkę wody”, żeby organizm funkcjonował. Tak samo „system korzeniowy” potrzebuje.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że cały czas mówi o budżecie. Kontynuując myśl radnego Jerzego Falbierskiego, nie spodziewa się odpowiedzi w tej chwili, ale to go zainspirowało do zadania pytania. W punkcie trzecim załącznika inwestycyjnego, „mamy” w ramach utwardzenia dróg „9 milionów 149 tysięcy 993”. Byłby rad, gdyby uzyskał informację pisemną: jakie zadanie inwestycyjne na tę kwotę się składają, jakie kwoty zarezerwowano na te zadania poszczególne w roku bieżącym, jaki będzie zakres tychże prac i czy te zadania...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „my nie mamy punktu: pytania”.

Radny Jan Marciniak stwierdził: „są już po przetargu”. Zwrócił przy tym uwagę, że on mówi o budżecie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeśli to się wiąże ze zmianami w tym budżecie, to on to rozumie, ale o budżecie „my tu możemy mówić jeszcze 6 godzin”.

Radny Jan Marciniak przeprosił i wyraził przekonanie, że „pan” niepotrzebnie, on dosłownie kończył swoją wypowiedź. Bardzo on prosi, podobnie jak tutaj radny Jerzy Falbierski, radny Waldemar Wiązek – powiedział „pan”, że otrzymają „panowie” odpowiedź na piśmie. Dlatego to jego zainspirowało, o czym mówi radny Jerzy Falbierski. Prosi uprzejmie, składa to pytanie do budżetu, aby uzyskać odpowiedź na piśmie.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że może tylko, żeby była czytelność sytuacji: nazwa, kwota i zakres prac.

Radny Jan Marciniak poinformował, że nazwa, kwota, zakres prac w roku bieżącym „dwa, czternastym”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka dyskusję. Stwierdził przy tym, że musi podsumować w pewnym sensie to, bo czuje się niezręcznie. Dlatego czuje się on niezręcznie i chciałby przeprosić członków Komisji Budżetu i Finansów, którzy w dniu wczorajszym przyszli „na komisję”, bo jeżeli „mamy”, w przyszłości będzie chociażby sesja nadzwyczajna, spotykać się „na komisji”, gdzie przychodzi praktycznie „większa połowa” i dyskutuje, poświęca swój czas, dojazd, przychodzi „pani skarbnik”, przychodzi „pan burmistrz”, przychodzi „pan Wojtek”, to prosiłby, żeby w przyszłości „te komisje robić” tak, jak zrobiła to Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu: przed sesją albo zrobić to na sesji. Naprawdę bowiem szkoda czasu, zwłaszcza, że to jest czas wakacyjny, tych radnych, którzy przyszli, poświęcili swój czas, a „my tak i tak dyskutujemy o tym samym” – tylko o to chodziło. On „panu” głosu nie chce odbierać, tylko „mogliśmy to wczoraj ze spokojem przedyskutować, usiąść”. Jeżeli „pan radny” nie dysponował czasem – przykro jemu – „komisja była, zebrała się, poruszyła pewne tematy, zadała pytania”. On przeprasza tych radnych, którzy wczoraj przybyli „na komisję” i poświęcili swój czas, siedzieli i dyskutowali. Przeprasza on „państwa”, że zaprosił „państwa” w dniu wczorajszym na godz. 17.30.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że „pan przewodniczący” nie ma potrzeby przepraszać.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on „panu” głosu nie udzielił i nie udziela „panu”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania stwierdziła, że dzisiejsza sesja jest sesją nadzwyczajną, a więc zwołanie posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów również nastąpiło w trybie nadzwyczajnym. Przykro jej niezmiernie, że padają tu słowa „o zorganizowaniu przed sesją”. Wyraziła przy tym przekonanie, że nie da się zorganizować dwóch komisji jednocześnie przed sesją, a więc chwilami jest to niemożliwe. Poza tym jest czas urlopowy i „wszyscy nie jesteśmy w stanie” w danym momencie się zjawić i przykro jej, że to tak zostało odebrane, iż jedni mogli poświęcić swój czas, inni nie. Ona osobiście uważa, że odpowiedzialnie podchodzi do swojej funkcji i też nie mogła być wczoraj na posiedzeniu „komisji”, o czym informowała zaraz „na początku”. Zdażyła ona ledwie przerwać plany urlopowe i „zjechać na sesję”, także przykro jej niezmiernie, ale uważa, że zorganizowanie posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów było w stosownym terminie po to – tu się ona zgadza, aby zadać stosowne pytania. Natomiast co do trybu, że „ma być pół godziny przed sesją”, wówczas jest to w tempie tak szybkim, iż często nie wyczerpuje różnych „naszych problemów”, które członkowie „komisji” mają do zadania.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że nie zarzucał nikomu faktu, iż nie przeszedł, bo jest okres wakacyjny, tylko jeżeli w przyszłości będzie to możliwe i „komisje się nie będą pokrywały”, to lepiej będzie – jego zdaniem – „zrobić chociażby godzinę przed sesją” niż zajmować poszczególnym radnym – nie wiadomo jemu – całe popołudnie. O to jemu tylko chodziło.

Radny Jan Marciniak zaproponował: „skończmy” co drugą sesję być może, czy na każdej sesji mówi „pan” na temat komisji, że trzeba zadawać pytania „na komisji”. Jak zauważyła „przewodnicząca komisji”: było „to” posiedzenie ponadplanowe. Każdy z „nas” ma swoje życie, jego nieobecność też była usprawiedliwiona, złożył ją na ręce „pana kierownika Sokołowskiego”. Nie będzie przecież mówił, dlaczego nie mógł być „na komisji”. Ponadto chociaż nawet mógłby on być, czy byłby „na komisji”, to nie można wykluczyć i nie można odebrać głosu jakiemukolwiek radnemu, nawet członek Komisji Budżetu i Finansów, który nie mógł być – do zadawania pytań. Po to jest sesja. On sobie nie wyobraża, żeby Rada Miejska w Mosinie kiedykolwiek obradowała w ten sposób, że ogłasza „pan” punkt, pyta „pan” się jakie było

głosowanie „na komisji”, „na komisji” – „powiedzmy było za, proszę bardzo: przechodzimy do głosowania”. Jeżeli nawet członek „komisji” będzie w jakiś sposób ubezwłasnowolniony, bo był „na komisji”, to pozostaje jeszcze kilkanaście osób, które mają prawo zadać pytanie. Tak więc prosi, aby do tego nie wracać. Sesja jest po to, „żebyśmy mogli tutaj rozmawiać” w sposób otwarty, jasny, aby o problemie dowiedziało się 21 osób plus władze gminy plus być może i także osoby, które są gośćmi.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on nie odebrał „panu” głosu dzisiaj. Powiedział „pan” to, co mógł „pan” powiedzieć, a on „panu” zada inne pytanie: to po co są komisje. Następnie podziękował i stwierdził, że jeżeli zamknął dyskusję, przejdzie do głosowania.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXV/458/14 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, 6 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

6. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2014 (uchwała).

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXV/459/14 w powyższej sprawie 13 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski i radny Waldemar Wiązek), przy 6 głosach „wstrzymujących się” (radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Jan Marciniak, radny Jacek Szeszuła, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

7. Zaopiniowanie projektu planu ochrony dla Wielkopolskiego Parku Narodowego (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zaopiniowania projektu planu ochrony dla Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że w dniu „13 lipca” Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa i pozytywnie zaopiniowała uchwałę w sprawie zaopiniowania projektu planu ochrony dla Wielkopolskiego Parku Narodowego jednogłośnie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu planu ochrony dla Wielkopolskiego Parku Narodowego.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXV/460/14 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

8. Wysokość i zasady ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki, kluby dziecięce lub zatrudniających dziennych opiekunów na terenie Gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie wysokości i zasad ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki, kluby dziecięce lub zatrudniających dziennych opiekunów na terenie gminy Mosina wraz z autopoprawkami.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że jeszcze w paragrafie szóstym, na końcu, gdzie się przywołuje ustawę o finansach publicznych z 27 sierpnia – 2009 r. winno jeszcze być napisane.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur poinformowała, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu w dniu dzisiejszym na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wysokości i zasad ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki, kluby dziecięce lub zatrudniających dziennych opiekunów na terenie gminy Mosina.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że składa wniosek, zresztą chce go ona powtórzyć – „ten, co był na komisji edukacji”, aby w paragrafie trzecim, ponieważ są to równoważne funkcje i formy opieki nad dzieckiem, była kwota nie stu, ale stu pięćdziesięciu zł. „Pani kierownik” tutaj tłumaczyła, że jest to niemożliwe, aby ośmiogodzinnie wykonywać opiekę nad piątką dzieci jako opiekun dzienny, w związku z tym jeżeli „przyjmujemy” równoważne formy: klub malucha, który dopuszcza minimum 5 godzin opieki i tak samo opiekun, to myśli ona, iż te kwoty dofinansujące powinny być równe, ponieważ one dofinansują. Kwota jest przyznana na dziecko, czyli jeżeli prowadzi się działalność, a koszty tak faktycznie dotyczą rodzica i opieki nad dzieckiem, tak więc dofinansowanie jest do dziecka. Jeżeli „zastosujemy” równoważne, równe te formy dofinansowania, to konkurencyjność jest równa, a w takim wypadku, jeżeli „zmniejszamy” kwotę, to dzienny opiekun albo ma już ograniczoną liczbę dzieci, którymi może się opiekować, a mianowicie 5 dzieci, nie więcej, jeżeli ma mniejszą kwotę dofinansowania, to jest równoznaczne, że rodzic, który będzie chciał skorzystać z takiej formy, będzie musiał ponosić większe koszty. Tak więc, żeby równo traktować podmioty uważa ona, że jej wniosek jest słuszny.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że jednak „pani radna” tutaj nie ma racji mówiąc o równoważności „tych dwóch form wychowania, opieki nad dzieckiem”. Opiekun dzienny swoje zadanie może wykonywać w mieszkaniu. To mieszkanie nie musi spełniać takich warunków, jakie musi spełniać ktoś, kto prowadzi klub dziecięcy. Opiekun dzienny może „to” robić w swoim mieszkaniu, czy w mieszkaniu osoby, która zatrudnia tego opiekuna, natomiast klub dziecięcy mało, że musi spełniać określone warunki: przeciwpożarowe, SANEPID-u, musi też mieć osobne pomieszczenie do sprawowania tej opieki.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że aby funkcjonował klub malucha, to, co „pani kierownik” powiedziała, musi być spełnione i to jest oczywiste. Tak samo dzienny opiekun musi spełnić warunki, aby przystąpił do świadczenia danych usług i nijak się to ma, „te argumenty pani kierownik” do dofinansowania pobytu dziecka, bo „my już mówimy”: to jest tak – standard: „rozpocznam tę działalność” i teraz, żeby funkcjonować, sprawować tę opiekę, abstrahując od tego, jakie warunki, które podmiot musi spełnić, to jest kwestia wyboru prowadzenia działalności. Natomiast „my się zastanawiamy” nad dofinansowaniem tej działalności do dziecka i stąd proponuje ona, aby równoważnie potraktować „te 2 przedmioty”, bo wtedy konkurencyjność – jest to jednoznaczne. To, co „pani kierownik” mówi, to już dystansuje, że opiekunów dziennych w gminie „będziemy mieli” znacznie mniej, a formy: żłobek lub kluby

dziecięce muszą spełniać pewne warunki, muszą być zlokalizowane i tak jak „pani kierownik” na poprzedniej sesji mówiła: „myślimy” o żłobku, który powstaje w Czapurach, to nie wszyscy z tej formy mogą skorzystać, ponieważ odległość „naszej gminy” powoduje to, iż dzieci z Pecnej, trudno oczekiwać, żeby korzystały z „takiej” formy. Tak więc cel jest jeden: aby stworzyć różne formy opieki nad dziećmi do lat 3, stąd podtrzymuje ona swój wniosek.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że to, iż będą istniały kluby dziecięce i dzienny opiekun, to nie zmienia, że Gmina wychodzi tutaj naprzeciw rodzicom pracującym, żeby im zapewnić opiekę nad dzieckiem. Dotacja, którą „będziemy przekazywali” na tę działalność, jest to dotacja przeznaczona na bieżące utrzymanie, bieżącą działalność. Opiekun dzienny nie musi ponosić nakładów takich, jakie będzie ponosiła osoba, która będzie prowadziła klub dziecięcy. Osobne pomieszczenie, określone warunki, umowa o pracę, natomiast opiekun dzienny jest zatrudniony na umowę zlecenie. Wszystkie dokumenty dotyczące działalności klubu dziecięcego, regulamin organizacyjny, statut – tego już absolutnie nie musi robić opiekun dzienny. To też są koszty bieżące prowadzenia tej działalności.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby wskazać na § 2, który jednoznacznie określa, iż dotacja celowa przeznaczona jest nie na zorganizowanie, wyposażenie, tylko na sprawowanie opieki nad dzieckiem przez podmiot wymieniony w § 1. Tam są te 3 różne formy, w szczególności na dofinansowanie prowadzenia zajęć edukacyjnych, w tym manualno-plastycznych oraz rytmiki, zajęć opiekuńczo-wychowawczych oraz zajęć zabawowych z elementami edukacji. Zgadza się ona z tym, co powiedziała radna Małgorzata Twardowska, że to dziecko „nas” interesuje, nie organizator i w zasadzie, jeżeli „my tę dotację przeznaczamy” na taką bieżącą działalność, o której „mówi” § 2, to nie widzi zasadności różnicowania „tej kwoty”, żeby było „150” dla klubu dziecięcego i „100” dla opiekuna dziennego. Ona również tutaj uważa, że słuszne byłoby zrównanie tej kwoty do stu pięćdziesięciu złotych.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że prosi, aby jej wierzyć, iż w rocznym rozliczeniu przyznanej dotacji będą kwoty „mówiące” o tym, że będzie wynajem lokalu, będzie zatrudnienie określonych pracowników. Prosi ona, aby wziąć pod uwagę chociażby kwestię, „my nie mamy, jako Gmina, w tej chwili dziennego opiekuna, nie prowadzimy, jako Gmina, klubu dziecięcego”, będą to robiły za „nas” inne podmioty i niestety „nie uciekniemy” od tego, że te podmioty będą ponosiły określone wydatki. Te wydatki muszą być poniesione ze względu na to, że będą „tam” dzieci i „musimy też myśleć” o tym, żeby te warunki były jak najlepsze.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że wsłuchując się w dyskusję, nie wiadomo jemu, jak ma głosować. Siedział on na tej sali, pozwolił sobie też przysłuchiwać się dyskusji „komisji” i głosowanie „komisji” było dla niego jednoznaczne. Przy jednej osobie wstrzymującej, była to, jeżeli się nie myli: „pani przewodnicząca”, reszta radnych zaopiniowała tę uchwałę pozytywnie i tak samo radna Małgorzata Twardowska, więc nie wiadomo jemu teraz, kto ma rację, jak ma głosować. Przeprasza – radna Małgorzata Twardowska „nie jest”, ale reszta zaopiniowała pozytywnie, więc teraz naprawdę jest on w dużym „takim jakimś rozdarciu”, jak ma głosować, bo...

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że radna Małgorzata Twardowska zgłosiła wniosek formalny...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że przegłosuje wniosek, musi przegłosować.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „przegłosujemy”: sprawa się wyjaśni i tutaj nie ma co prowadzić dyskusji, tylko w zasadzie, jeżeli będzie większość dla „tego” wniosku,

to zostanie wprowadzona poprawka, jeżeli nie będzie, to „będziemy głosować nad tym przedstawionym projektem”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że to rozumie, przed chwileczką twierdzono, iż należy dyskutować, więc pozwolił sobie zająć głos. Następnie zwrócił się z prośbą do radnej Małgorzaty Twardowskiej o sprecyzowanie wniosku.

Radna Małgorzata Twardowska zaproponowała, aby w § 3 ust. 3 – zmiana kwoty: 150 zł zamiast „100”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 11 głosami „przeciw”, przy 6 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wysokości i zasad ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki, kluby dziecięce lub zatrudniających dziennych opiekunów na terenie gminy Mosina wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXV/461/14 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli „państwo radni” pozwolą, to chciałby jeszcze przed zamknięciem dzisiejszej sesji zwrócić się do „państwa radnych” z prośbą, gdyż to „Rada” deleguje „przewodniczącego” na wszelkiego rodzaju wyjazdy. Powiadomił przy tym, że wpłynęło takie zaproszenie na „piętnasty kongres gmin wiejskich”. Założeniem i przesłaniem tego kongresu, jest rola obszarów wiejskich w rozwoju Polski: w dniach 16 i 17 września. Chciał on prosić radnych o wyrażenie zgody na jego wyjazd na ten kongres.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy w czasie tej kadencji to jest pierwszy „pana” wyjazd.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski odpowiedział przecząco.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy w innych sytuacjach „pan” pytał się „nas” o zgodę.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski odpowiedział twierdząco.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy we wszystkich.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli nie było sesji, a zaproszenie było, to prosił o zgodę swojego zastępcę. Jeżeli jest „taka” możliwość – „to zawsze”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że wiele razy „pan” wyjeżdżał, wiele razy, chociażby z „gazety”, można było się zorientować – do różnych miejscowości, gdzie tam „pan” reprezentował, jak to mówiono, Radę Miejską. Abstrahuje on od opinii, którą kiedyś, w sytuacji kiedy „przewodniczącym” był Jacek Szeszuła – „otrzymaliśmy”. Jeżeli „pan przewodniczący” otrzymał zaproszenie jako Przewodniczący Rady do uczestnictwa w „kongresie związku gmin wiejskich”, to „pan” się nie powinien pytać „Rady”, tylko jechać.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że pozwoli się z „panem” nie zgodzić. Zwrócił przy tym uwagę, że on „panu” nie przerywał. Dobrze „pan” zauważył, że można było zobaczyć w gazecie, w mediach, może nawet w telewizji, iż jako „przewodniczący” wyjeżdżał, ale to są wszystko zaproszenia, gdzie Gmina w praktyce nie ponosi kosztów. To są zaproszenia bezkosztowe. „Tutaj” jest wyjazd, gdzie w pewnym sensie są jakieś koszty, bo to jest do Mławy, koło Warszawy. Oświadczył też, że nie chciałby podejmować decyzji, czy – nie wiadomo jemu – jego zastępca może, delegując go, gdzie mogą być pewne koszty przejazdu i koszty zakwaterowania. Wszystkie wyjazdy, które są przez niego realizowane, nie powodują kosztów. „Tu” jest koszt i pyta on „Radę” o zdanie, czy wyraża zgodę, żeby wydelegować

„przewodniczącego” na „ten wyjazd”, bo to się wiąże z kosztem. Jeżeli nie ma takich kosztów, to on nie ma obowiązku pytać żadnego radnego, gdzie jemu wolno jechać, gdzie nie. Wsiada on w samochód, wleje swoje paliwo za swoje pieniądze i jedzie. „Pan” tak samo może zrobić, więc jego zdaniem „tutaj” nie ma porównania.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że sprawa polega na tym, iż znowu „wracamy” do tej klauzuli związanej z tym, kim jest „przewodniczący”, gdzie to jest zapisane w ustawie „o samorządzie”: „przewodniczący organizuje i prowadzi obrady rady”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie wiadomo jemu, co to ma wspólnego „z tym wyjazdem”, a klauzula, to on prosiłby, żeby może tak z tymi klauzulami, bo...

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „pan” przypomina sobie opinię prawną...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, że zwrócił się do „Rady”, czy Rada Miejska wyrazi zgodę na to, aby „przewodniczący” uczestniczył „w tym kongresie” i zadaje on pytanie „państwu”...

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, ile to budżet Gminy będzie kosztować.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że w tej chwili on „panu” nawet nie odpowie, bo ma tylko „pierwszą stronę”. Nie wiadomo jemu: z trzysta, czterysta złotych, pięćset – nie umie on odpowiedzieć, gdyż reszta została „w biurze”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że zachęca do zapoznania się z opinią, którą „pan” chyba pamięta. W roku „dwa, siedem, dwa, osiem” była przez prawników „tegoż urzędu”, a bodajże „pan Ossowski” – taki wtedy był, opracowana, przygotowana i wręczona „nam wszystkim”, jaką rolę ma pełnić „przewodniczący rady”. Jak to mówią: miejsce...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „pan” myli pojęcia.

Radny Jan Marciniak zaprzeczył i stwierdził, że punkt widzenia zależy od miejsca...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „pan” w tej chwili myli pojęcia.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „taka” sytuacja opisana była radnej Małgorzaty Twardowskiej, która była „wówczas” Wiceprzewodniczącą Rady.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że nie wiadomo jej, czy dobrze rozumie, ale chodzi o to, czy „pan przewodniczący” Waldemar Waligórski, czy „Rada” wyraża zgodę, aby wziął udział w „tym spotkaniu”, a nie aby – chodzi o reprezentowanie.

Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą, aby jemu wytłumaczyć, jaka jest różnica: udział w „tym spotkaniu”, a reprezentowanie. Zapytał przy tym, na kogo jest zaproszenie, co „pisze” w zaproszeniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poinformował, że zaproszenie jest na „piętnasty kongres gmin wiejskich”.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie: „ale na kogo, dla kogo”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „tu” nie ma: na kogo. Jest zaproszenie, przyszło zaproszenie i zwraca się on z prośbą, czy mógłby na ten kongres pojechać, o nic więcej się nie zwraca.

Radny Jan Marciniak wyraził przypuszczenie, że w tej sytuacji ktoś z „Rady” mógłby również jechać, poza „panem”, może ktoś chciałby uczestniczyć – nie wiadomo jemu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że radny nie musi pytać „Rady”, „przewodniczący” musi. Radny nie musi, radny przychodzi, zgłasza taką wolę i „przewodniczący” podpisuje mu delegację, zgodnie z przepisami. Taka jest ta różnica, a on musi się zwrócić z prośbą do „państwa” o wyrażenie zgody.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że nie jest przeciwny „panu” wyjazdowi na „ten kongres” – jak najbardziej, tylko w tym kontekście przypomniał opinię prawną.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że jak się chce kogoś uderzyć, to się kij znajdzie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „wtedy” uderzono...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę: „ale kij ma dwa końce”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że uderzono właśnie tym kijem – była to opinia prawna. Dziś ta opinia prawna już jest opinią nieaktualną.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o wyrażenie zgody „na udział osoby przewodniczącego w tym kongresie”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie większością głosów przyjęła powyższy wniosek.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że chciała zabrać głos trochę wcześniej, bo chciała zapytać, czy skoro „tam” nie jest sprecyzowane dla kogo jest zaproszenie, to dlaczego „my, radni, nie otrzymaliśmy” i dlaczego „pan przewodniczący” zakłada, iż nikt „z nas” nie chciałby uczestniczyć w „takim kongresie”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że niczego nie zakłada. Zwrócił się z prośbą do „Rady”, a jeżeli nie leży „to” w biurze i jest w biurze, to radni dostaną „to” do teczek, czy jakoś. On niczego nie zakłada, prosi, aby jemu wierzyć.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to niedobrze.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że on się musi zwracać, „państwo nie musicie, państwo przychodźcie”, „proście” o delegację i „wyjeżdżacie”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że zgodzi się „pan przewodniczący”, iż „otrzymujemy dzięki Biuru Rady różnego typu informacje, pisma, listy”, które przychodzą do Biura Rady, natomiast o takim istotnym kongresie „nie otrzymaliśmy tej informacji”. Jak „pan” słusznie zauważył, każdy radny mógł, czy każdy – nie wiadomo jemu – myśli, że dwudziestu radnych nie jechałoby, ale może ktoś byłby zainteresowany, złożyłby do „pana” prośbę o możliwość jazdy na „ten kongres”, ma on nadzieję, iż „pan” wyraziłby zgodę, delegacja i już jechałby.

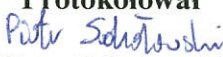
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że dobrze. Jeżeli „tak”, to on włoży...

Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą, aby zauważyć, że dopiero teraz o tym „się dowiadujemy”.


Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił, że dzisiaj „to” wpłynęło. Następnie stwierdził, że „wyczerpaliśmy punkt dzisiejszej sesji”.

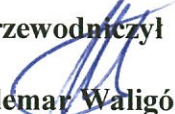
9. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zakończył nadzwyczajną LXV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 18.25.

Protokolował

Piotr Sokołowski

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**


Jerzy Falbierski

Przewodniczył

Waldemar Waligórski

Lista załączników

1. Uchwała Nr LXV/458/14
2. Uchwała Nr LXV/459/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
3. Uchwała Nr LXV/460/14
4. Uchwała Nr LXV/461/14
5. Wniosek Burmistrza Gminy Mosina, przekazany pismem PP.67271.67.2011.MS z dnia 23 lipca 2014 r., o zwołanie sesji Rady Miejskiej w Mosinie
6. Lista obecności radnych
7. Lista zaproszonych gości